

KS. DARIUSZ KWIATKOWSKI\*

POZNAŃ-KALISZ

KOMUNIKAT Z 42. SYMPOZJUM JÓZEFOLOGICZNEGO  
W KALISZU

Dnia 14 maja 2011 roku odbyło się w Kaliszu 42. Sympozjum Józefologiczne. Spotkanie teologów – józefologów rozpoczęło się Eucharystią celebrowaną w bazylice św. Józefa w kaplicy Cudownego Obrazu pod przewodnictwem biskupa Stanisława Napierały. Na początku Mszy Świętej uczestników sympozjum przywitał kustosz sanktuarium ks. prałat dr Jacek Płota, który podkreślił nieustanny wzrost liczby pielgrzymów nawiedzających „Polski Nazaret”. W homilii Biskup Kaliski przywołał i zauważył wielkość św. Józefa wśród ludu Bożego i w Bożym planie zbawienia. Wielkość Józefa polega na tym, iż Bóg powierzył mu swoje największe skarby, swojego Syna i Jego Matkę, a uczynił to przez małżeństwo i przez rodzinę. Poprzez tajemnicę Wcielenia Józef wszedł w relację z Jezusem – stał się ojcem w jedynym i niepowtarzalnym tego słowa znaczeniu – stał się ojcem na zasadzie daru, który otrzymał od Boga. Jest to ojcostwo jedyne. O Józefie trudno mówić bez relacji do Jezusa i Maryi, o Maryi trudno mówić bez relacji do Józefa, a nawet o Jezusie trudno mówić bez relacji

---

\* Ks. dr hab. Dariusz Kwiatkowski, kapłan Diecezji Kaliskiej urodzony 29 października 1963 r. we Włocławku. Obecnie pracuje w Wyższym Seminarium Duchownym w Kaliszu i jest adiunktem Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jest redaktorem naczelnym „Kaliskich Studiów Teologicznych”.

do Józefa. W teologii oznacza to, że chrystologia i mariologia domagają się józefologii. Kończąc swoje rozważanie, Biskup Kaliski podsumował, że św. Józef jest wielki nie dlatego, że ludzie takim go czynią, ale dlatego, że takim chciał go Bóg i takim go uczynił. Na zakończenie pasterz Kościoła kaliskiego przekazał uczestnikom sympozjum dobrą wiadomość, że realizuje się postulat wymieniania św. Józefa w łączności z Maryją we wszystkich modlitwach eucharystycznych, ponieważ z taką prośbą ma wystąpić do Stolicy Apostolskiej Konferencja Episkopatu Polski.

Naukowa część sympozjum odbyła się w auli Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Kaliskiej i rozpoczęła się od wystąpienia ks. dr. Andrzeja Latonia, prezesa Polskiego Studium Józefologicznego. W słowie powitania zaznaczył, że od poprzedniego sympozjum miały miejsce dwa wielkie wydarzenia istotne dla józefologii: kanonizacja brata Andrzeja z Montrealu i beatyfikacja Jana Pawła II. Zwrócił uwagę także na ciekawe zjawisko, które miało miejsce w Fatimie. Dzień wcześniej dziękowano tam za beatyfikację Jana Pawła II i 200 000 wiernych było świadkami swoistego znaku: słońce zmieniało kolory. Dla wielu było to nawiązaniem do tzw. „cudu słońca” z 17 października 1917 roku, kiedy to Matka Boża w ostatnim swoim objawieniu ukazała światu Świętego Józefa. Jan Paweł II życzył sobie, aby św. Józef był patronem trzeciego tysiąclecia, więc ten znak z Fatimy można interpretować również w tym duchu, jako dobre auspicjum dla sympozjum.

Po wystąpieniu prezesa Polskiego Studium Józefologicznego nadszedł czas na konkretne referaty. Rozważania naukowe rozpoczął, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, ks. prof. dr. hab. Waldemar Chrostowski, który wygłosił referat zatytułowany: „Święty Józef w rodowodzie Jezusa: starotestamentowe tło pochodzenia i misji Mesjasza”. Na początku swojego wystąpienia prelegent odniósł się do słów ks. biskupa Stanisława Napierały wypowiedzianych podczas Mszy św. w bazylice św. Józefa. Wszelka refleksja nad św. Józefem jest integralnie związana z refleksją, z pobożnością i wiarą w Jezusa Chrystusa i Najświętszą Maryję Pannę i odwrotnie wszelka prawidłowa teologiczna refleksja wokół osoby i posłannictwa Jezusa Chrystusa, a także Maryi, tak czy inaczej, musi być związana z osobą św. Józefa. W tym kontekście można by powiedzieć, że nie ma zdrowej józefologii bez chrystologii i mariologii oraz nie ma chrystologii i mariologii bez józefologii. Te prawdy widać doskonale w świadectwach Pisma Świętego.

Po tym wstępie, ks. prof. W. Chrostowski zaznaczył, że w swoim referacie będzie omawiał nowotestamentalny tekst o rodowodzie Jezusa,

który dla chrystologii, mariologii i józefologii ma znaczenie fundamentalne. Jest to tekst jednocześnie znany i zarazem bardzo trudny. Rodowód Jezusa Chrystusa zamieszczony został na początku Ewangelii według św. Mateusza. Ta Ewangelia otwiera cały kanon Nowego Testamentu i została napisana przez Apostoła, który z pochodzenia był Żydem. Jej adresatami byli chrześcijanie pochodzenia żydowskiego oraz Żydzi, którzy jeszcze nie uwierzyli w Jezusa Chrystusa. Mateusz chciał im ukazać osobę Jezusa Chrystusa jako obiecanego Mesjasza, który spełniał wszystkie oczekiwania i nadzieje biblijnego Izraela. Na samym początku swojej Ewangelii św. Mateusz pokazuje kim jest Jezus Chrystus, odnosząc Go do rzeczywistości Starego Testamentu.

Po uważnym i wyraźnym odczytaniu rodowodu Jezusa Chrystusa, prelegent zwrócił uwagę, że my dzisiaj mamy duże trudności z zapamiętywaniem imion naszych przodków. Przez to jako jednostki i jako naród jesteśmy pozbawieni pamięci historycznej. W przypadku narodu żydowskiego pamięć o przodkach jest bardzo ważna, ponieważ ukazuje korzenie poszczególnych jednostek. Następnie Ksiądz profesor wyjaśnił, że tłumaczenie greckiego czasownika *γεννησεν* nie jest właściwie przetłumaczone na język polski w Biblii Tysiąclecia (zamiast tego czasownika używa się określenia: „był ojcem”). Najlepszym odpowiednikiem tego słowa w tym rodowodzie byłby czasownik „spłodził”. Niestety, dla wielu ten czasownik ma negatywne brzmienie. Przyjęcie negatywnego rozumienia czasownika „spłodzić” nie pozwala na prawidłowe uprawianie teologii ojcostwa. Rola ojca polega na tym, że płodzi dziecko. Płodność i płodzić jest czymś dobrym w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Omawiając szczegółowo cały rodowód Jezusa, prelegent podkreślił, że jest on wyprowadzany od Abrahama i biegnie po linii męskiej. Oznacza to, że została zachowana czujność i staranność w ustaleniu ojcostwa. Długi okres historii mieszczącej się w rodowodzie został podzielony na trzy odcinki: od Abrahama do Dawida, od Dawida do przesiedlenia babilońskiego i od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa. W każdym z tych odcinków mamy 14 pokoleń. Mateusz wykorzystał imiona biblijne, dokonując pewnego wyboru. Nie wymienia wszystkich, ale przeskakuje czasami z ojca na wnuka, z wnuka na prawnuka, opuszcza niektóre po to, żeby osiągnąć liczbę 14. Liczba 14 jest dla niego bardzo ważna. W alfabecie hebrajskim poszczególne spółgłoski, po dodaniu kropki, odpowiadają konkretnym cyfrom. W czasach, kiedy Izraelici byli pod okupacją rzymską i nie można było mówić otwarcie o mejsanizmie, bo przywoływało to skojarzenia polityczne, to wtedy liczba 14 miała cha-

rakter symboliczny i oznaczała Dawida. W ten sposób Mateusz chciał powiedzieć swoim rodakom, że Jezus, który jest na końcu tego rodowodu jest „Dawid, Dawid, Dawid”. W nim spełniły się oczekiwania mesjańskie biblijnego Izraela.

W dalszej części swojego referatu ks. prof. W. Chrostowski zwrócił uwagę, że pod koniec rodowód Jezusa nagle jak gdyby się załamuje. W języku greckim jest napisane, że Jakub spłodził Józefa, męża Maryi, z której urodził się Jezus, zwany Chrystusem. W tym miejscu nie ma stwierdzenia, że Józef spłodził Jezusa. Jest natomiast stwierdzenie, że Józef był mężem Maryi, z której zrodził się Jezus zwany Chrystusem. W taki sposób w tym rodowodzie Mateusz zawarł myśl o dziewiczym poczęciu Jezusa Chrystusa. Tutaj też możemy zrozumieć, kim jest Jezus Chrystus i jakie były okoliczności jego przyjścia na świat. Tekst ten pokazuje także, że Józef nie był fizycznym ojcem Jezusa, a fizyczną matką Jezusa była Najświętsza Maria Panna. W Ewangelii św. Mateusza przyjście Jezusa na świat zostało przedstawione z perspektywy męskiej, czyli z perspektywy Józefa, a w Ewangelii św. Łukasza te same wydarzenia zostały przedstawione z perspektywy kobiecej, czyli z perspektywy Najświętszej Marii Panny. Tę kobiecą perspektywę nazywamy Zwiastowaniem. Prelegent w tym miejscu zaznaczył, że Józef też musiał przeżyć jakąś odmianę zwiastowania i przeżył ją tylko na męski sposób. Kiedy chciał oddalić Maryję od siebie przeżył swoje zwiastowanie, przez które został wprowadzony w tę największą tajemnicę historii zbawienia.

Prelegent zwrócił także uwagę, że w tym męskim rodowodzie są wymienione cztery kobiety: Tamar, Rachub, Rut i dawna żona Uriasza. Macierzyństwo tych kobiet odbiegało w jakiś sposób od normy. Teksty biblijne na ich temat są wręcz szokujące. Przez umieszczenie tych kobiet w rodowodzie Jezusa Mateusz chce pokazać żydowskim odbiorcom swojej Ewangelii, że jest Bóg w Jezusie Chrystusie, wszedł w grzeszną ludzkość. Bóg nie wybierał ludzi idealnych, świętych, czystych i absolutnie nieskalanych. Tych ludzi cechowała słabość, grzech, niewierność. Jednak na końcu tego długiego łańcucha mamy do czynienia z naczyniami czystymi. Bóg jak gdyby złożył losy swojego syna, powierzył losy swojego syna Maryi i Józefowi, których związek był absolutnie czysty. Mamy tutaj do czynienia z ojcostwem i macierzyństwem, które były darem, do którego oboje dojrżeli i go przyjęli.

Na zakończenie swojego wystąpienia prelegent zaznaczył, że rodowód Jezusa dobrze ukazuje nam miejsce św. Józefa w Bożych planach. Jest to miejsce absolutnie wyjątkowe. Podkreśla także wyjątkowe

ojcostwo Józefa. To ojcostwo nigdy przedtem nie miało miejsca i nigdy później nie mogło się powtórzyć. Ojcostwo św. Józefa i jego wyjątkowość wynikają z absolutnej unikatowości wejścia Boga w historię w osobie Jezusa Chrystusa.

Kolejny referat, zatytułowany: „Święty Józef w *Divini Redemptoris*”, wygłosił Marek Jurek, marszałek Sejmu V kadencji. Prelegent przypomniał, że celem wydania tego dokumentu przez papieża Piusa XI było opracowanie nowego Syllabusa, pomagającego katolikom rozpoznać nowe zagrożenia moralne, do których należały: rasizm, radykalny nacjonalizm i państwowy totalitaryzm. Najważniejszą myśl encykliki *Divini Redemptoris* można znaleźć w artykule 58, który wyraźnie stwierdza, że „komunizm jest zły w samej swej istocie”. Pan Marek Jurek podkreślił, że do tej zapomnianej encykliki papieża Piusa XI warto i trzeba wracać. Treści zawarte w dokumencie pozwalają nie tylko zrozumieć historię, ale działające po dziś dzień skutki komunizmu. Choć encyklika pochodzi sprzed 75 lat, to jednak znakomicie pokazuje ciągłość różnych form komunizmu: anarchiczno-rewolucyjnego sprzed zdobycia władzy przez bolszewików w Rosji, państwowo – totalitarnego, opartego na doktrynie zawartej w *Państwie i Rewolucji* Lenina, wreszcie współczesnego demokratycznego postkomunizmu. W dokumencie tym, wydanym w uroczystość Świętego Józefa, Opiekunowi Zbawiciela poświęcony został artykuł 81. Pius XI oddał pod opiekę św. Józefa, możnego protektora Kościoła katolickiego, działania Kościoła skierowane przeciwko komunizmowi na całym świecie.

Marszałek Sejmu zwrócił uwagę, że Pius XI ogłosił św. Józefa patronem katolickiego antykomunizmu. Kościół w obliczu grozy komunizmu wzywa pomocy Świętego Józefa najpierw jako swego własnego patrona, jako Opiekuna Kościoła Świętego. Pius XI wyzwanie, które komunizm rzucił światu, traktował w kategoriach apokaliptycznych. Atak komunizmu na religię, ojczyznę, rodzinę oznacza niebezpieczeństwo popadnięcia na nowo w barbarzyństwo okropniejsze niż to, w jakim większa część świata znajdowała się w momencie przyścia Bożego Zbawcy. Pius XI nauczał, że komunizm chce „zniszczyć doszczętnie wszelki ład społeczny i podważyć same podwaliny cywilizacji chrześcijańskiej” (art. 3).

Prelegent zwrócił uwagę, że Święty Józef należał do stanu robotniczego, reprezentował środowisko, do którego komunizm nie tylko zwracał się z orędziem nienawiści społecznej, ale którego poparciem legitymował swoją politykę. Święty Józef doświadczył na sobie goryczy ubóstwa. Jego ubóstwo miało charakter dobrowolny i dlatego może być

patronem tych, którzy chcą przeciwstawić się zawiści społecznej. Pan Marek Jurek przypomniał, że naszą największą siłą w czasach komunizmu była dobrowolna rezygnacja z możliwości zawodowych i materialnych, z karier, krótko mówiąc – dobrowolne (choć w narzuconych okolicznościach) ubóstwo. Im bardziej ta siła słabła – tym mniej zdolni byliśmy do oporu wobec komunistycznej tyranii. Po upadku zaś monopartyjnego komunizmu nastawienia konsumpcyjne stały się główną zaporą, osłabiającą społeczne wpływy komunistów i hamującą odbudowę instytucji cywilizacji chrześcijańskiej.

Marszałek Sejmu przypomniał, że według Piusa XI, Święty Józef jest patronem oporu wobec komunizmu jako Głowa Świętej Rodziny i Podpora Rodzin. Całe jego życie poświęcone było ochronie życia, więc misji Zbawiciela i ochronie Jego Matki. *Divini Redemptoris* wskazuje rodzinę jako najważniejszą wspólnotę społeczną, fundament całego naturalnego ustroju społecznego. Komunizm dążąc do zburzenia tego porządku – atakuje przede wszystkim rodzinę (por. art. 11). Atakuje rolę ojca jako głowy rodziny i matki – jako opiekunki dzieci. Przede wszystkim chce przejąć wychowanie młodzieży. Tymczasem rodzina była – w czasach rządów komunizmu – azyłem, gdzie dojrzewały umysły i sumienia tych, którzy mieli z nim podjąć zewnętrzną walkę.

Święty Józef w nauczaniu Piusa XI jest przykładem nacechowanego miłością wykonywania powierzonej mu władzy, do której nie dążył. Od niego można się również uczyć chrześcijańskiej sprawiedliwości, która winna przenikać życie społeczne. Papież zwrócił uwagę na konieczność przywrócenia świadomości duchowej odpowiedzialności za sprawowaną władzę, jej służebności i odpowiedzialności przed Bogiem Kościół sprawiedliwemu państwu przyznaje godność i autorytet czujnego i przewidującego obrońcy praw Bożych i ludzkich. Autor *Divini Redemptoris* był przekonany, że tylko głęboka odnowa życia publicznego narodów może przywrócić autorytet państwom, bez czego nie będą zdolne bronić ładu moralnego i chronić narodów przed rewolucją.

Pan Marek Jurek zauważył, że dziś mamy niepodległość i jeśli nie zbieramy wszystkich jej owoców, to dlatego że nie wysłuchaliśmy wszystkich uwag Piusa XI dotyczących duchowej walki z komunizmem. Na zakończenie swojego wystąpienia stwierdził, że dziś musimy zapewnić Ojczyźnie zdrowe podstawy niepodległości. Pomoc Świętego Józefa, patrona katolickiego oporu wobec komunizmu, jest nam ciągle potrzebna, by przezwyciężyć złą przeszłość, która nie całkiem minęła i której brzemień ciągle dźwigamy jako naród.

Ksiądz dr hab. Ignacy Bokwa, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie wygłosił referat zatytułowany: „Aktualność adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Redemptoris Custos*”. Na początku swojego wystąpienia przypomniał okoliczności i cel wydania przez Jana Pawła II adhortacji apostolskiej *Redemptoris custos*. Następnie ks. Ignacy Bokwa krótko omówił strukturę adhortacji o św. Józefie i jej najważniejsze treści, zwracając uwagę, że papież podważył obiegowe przekonanie, że skoro święty Józef nie wypowiedział w Biblii ani jednego słowa, to materiał biblijny na jego temat jest równie skromny. Aktualność adhortacji *Redemptoris custos* Autor omawia w odniesieniu do dwóch zagadnień: rodziny i ojcostwa oraz pracy.

Problem rodziny z całą pewnością należał do centralnych tematów nauczania Jana Pawła II. W związku z postacią świętego Józefa papież rozwija temat ojcostwa, a co za tym idzie, roli i znaczenia ojca w rodzinie i w życiu społecznym. W odwołaniu do danych biblijnych Jan Paweł II stwierdza, że podstawą ojcostwa Józefa było małżeństwo z Maryją i wynikająca z tego faktu opieka nad świętą Rodziną. Jezus jest nie tylko Synem Maryi, lecz także Synem Józefa. W świętej Rodzinie urzeczywistnia się najważniejszy wymiar i zarazem zadanie rodziny, czyli miłość. Święty Józef rozumiał swoje ojcostwo jako pokorną służbę tajemnicy Wcielenia, składając całkowity dar ze swojego życia, także ze swoich planów i wyobrażeń, co do jego kształtu. Odpowiedzią Jezusa Chrystusa na taką postawę swojego ziemskiego ojca było pokorne posłuszeństwo względem niego. Wzrastanie Jezusa w Nazarecie Ewangelie ukazują jako harmonijny proces współdziałania rodziców i Dziecka.

W dalszej części swojego wystąpienia prelegent przedstawił dane statystyczne dotyczące małżeństw i rodzin w Polsce. Z przedstawionych danych wynika, że rodzina przeżywa poważny kryzys i żyje w stanie kulturowej deprecjacji, która osmieusza instytucję małżeństwa i rodziny. Poza tym młodzi ludzie odczuwają lęk przed podjęciem decyzji na całe życie, dbając przede wszystkim o zrobienie życiowej kariery i zdobycie jak najwyższej pozycji zawodowej. W zastraszającym tempie wzrasta także ilość rozwodów. Kryzys rodziny związany jest z kryzysem ojca. Badania socjologiczne pokazują, że ponad 80% młodzieży nie dostrzega w swych ojcach wzorów godnych naśladowania, 1/3 mężczyzn deklaruje, że nie ma w ogóle czasu dla dziecka, co piąty mężczyzna we własnej ocenie nie okazuje dzieciom uczuć. Brak ojca wydaje się najpoważniejszym zjawiskiem demograficznym naszych czasów. Coraz częściej mężczyźni nie chcą, bądź nie potrafią podjąć ciężarów ojcostwa. Odchodzenie od

tradycyjnego kulturowego modelu patriarchatu na rzecz związków partnerskich skutecznie obniżyło autorytet ojca i męża w rodzinie.

Prelegent podkreślił, że wobec tych problemów adhortacja *Redemptoris Custos* nabiera niezwyklej aktualności. Z jednej strony należy uczynić wszystko, co w ludzkiej mocy, by mężczyźnie i ojcu przywrócić należne mu miejsce w rodzinie, z drugiej jednak, wobec skali trudności problemu pozostaje właściwie gorąca modlitwa do Boga, przez wstawiennictwo świętego Józefa.

Drugim problemem, który w kontekście aktualności adhortacji *Redemptoris custos* podjął w swoim wystąpieniu ks. dr hab. I. Bokwa, był temat pracy. Autor przypomniał, że św. Józef jest patronem wszystkich ludzi pracy. Odwołując się do papieskiego nauczania mówił, że św. Józef nauczył swojego Syna pracy oraz to, że utrzymywał on swoją rodzinę dzięki pracy swoich rąk, mającej związek z odkupieniem. Praca świętego Józefa dokonuje się w milczeniu i dzięki temu przyjmuje wymiar kontemplacji tajemnicy stworzenia i odkupienia.

Problemy związane z pracą prelegent omówił w odniesieniu do zjawisk globalizacji i bezrobocia. Globalizacja w znaczący sposób wyznacza specyfikę naszego czasu. Chodzi tu o jej wizję, praktykę i skutki, które w równym stopniu zdają się być niedoceniane, ale też i przece-niane, ze skłonnością do ich demonizacji. Z jednej strony w globalizacji upatruje się źródła wszelkiego zła, z drugiej zaś – nadziei na lepszą przyszłość ludzkości – wolną od wojen, nędzy i ekologicznej zagłady. Ks. I. Bokwa zwrócił uwagę, że globalizacja wynika przede wszystkim z logiki liberalizmu i wolnego rynku. Jest ona określana jako hegemonia ekonomii nad kulturą i rynku nad skalą wartości. Stąd też uprzywilejowanym terenem jej rozwoju jest ekonomia. W wymiarze gospodarczym globalizacja niesie ze sobą problemy wtedy, gdy nie utrzymuje żywotnego związku z etyką i moralnością, zaś zysk staje się najważniejszym celem postępu. Dochodzi wtedy do naruszenia godności człowieka jako osoby i jego podstawowych praw. Najwyższym celem każdego globalnego przedsiębiorstwa jest maksymalizacja zysku. Cel ten osiąga się przede wszystkim na drodze ciągłego zmniejszania zatrudnienia. Na zatrudnione osoby, wynagradzane często na poziomie urągającym sprawiedliwości społecznej i ludzkiej godności, nakłada się obowiązki przekraczające ich możliwości, przypominające czasy pierwotnego, brutalnego kapitalizmu. Smutnym owocem światowej globalizacji ekonomicznej i gospodarczej jest stale rozszerzająca się strefa ubóstwa. Wiąże się z tym stagnacja gospodarcza tak zwanych krajów trzeciego świata,



rośnie zaś bogactwo krajów rozwiniętych. Rozwiązaniem tej trudnej sytuacji może być zrównoważony rozwój i oparta na Ewangelii zasada solidarności.

Innym zjawiskiem, ściślej związanym z procesem pracy i wytwarzania, jest fenomen bezrobocia. Analiza naukowa, wyróżniająca odmiany bezrobocia, ustalająca jego przyczyny (zmiany demograficzne, przyczyny ekonomiczne, czynniki społeczno-prawne) nie jest w stanie zmienić bolesnej rzeczywistości, lecz ją tylko racjonalnie obłaskawia. Za bezrobociem kryją się bowiem niezliczone ludzkie dramaty, złamane biografie, poczucie bycia niepotrzebnym i wykluczonym. Przedstawione problemy związane z ludzką pracą wskazują na nieprzemijającą, a nawet narastającą aktualność adhortacji Jana Pawła II *Redemptoris Custos*.

Ksiądz prof. dr hab. Marek Chmielewski na wstępie swojego referatu zatytułowanego: „Święty Józef w życiu duchowym kapłana” zauważył, że zarówno w przedsoborowych, jak i posoborowych oficjalnych dokumentach Kościoła o życiu i świętości kapłanów wprost ani razu nie wspomina się o postaci św. Józefa jako modelu życia kapłańskiego i orędownika u Boga. Dopiero ostatni papież niekiedy w różnych alokucjach wspominają św. Józefa w kontekście duchowości kapłańskiej.

W pierwszej części swojego wystąpienia prelegent mówił o związkach św. Józefa z kapłaństwem. Przypomniał wypowiedź bł. Jana Pawła II z Kalisza, w której zachęcał do odmawiania modlitwy do św. Józefa przed Mszą Świętą. Papież zwrócił uwagę wtedy, że Józef nie był kapłanem, ale miał udział w kapłaństwie powszechnym wiernych. A ponieważ jako ojciec i opiekun Jezusa mógł trzymać Go i nosić na swoich rękach, dlatego kapłani zwracają się do Józefa z gorącą prośbą o to, żeby mogli z taką czcią i z taką miłością sprawować Eucharystyczną Ofiarę, z jaką on spełniał swoją misję przybranego ojca Syna Bożego. Również Benedykt XVI wspominał o roli św. Józefa w życiu i duchowości kapłanów. W rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański papież prosił, aby św. Józef wyprosił czułą miłość do Kościoła i pełne poświęcenie dla kapłanów, którzy sprawują ojcostwo w odniesieniu do wspólnot eklezjalnych.

Odwołując się do danych biblijnych i adhortacji apostołskiej *Redemptoris custos*, ks. prof. M. Chmielewski nakreślił sylwetkę duchową św. Józefa. W odniesieniu do duchowości kapłańskiej Oblubieniec NMP Panny jawi się przede wszystkim jako „Mąż sprawiedliwy”. Do niego też odnoszą się wszystkie atrybuty biblijnych sprawiedliwych. Przede wszystkim odznacza się on wiarą, która objawia się w heroicznym posłuszeństwie wobec objawionej sobie woli Bożej oraz służbie tajemnicy

Wcielenia. Są to jedne z najważniejszych cnót kapłana, których może on uczyć się od św. Józefa.

Święty Józef jest wzorem wiary i posłuszeństwa kapłana. Fakty z życia Patriarchy z Nazaretu są świadectwem jego głębokiej wiary, która zawsze wyrażała się w czynach. Najważniejszym z nich było przyjęcie Maryi jako swojej małżonki i jej Dziecka. Początkowe wątpliwości św. Józefa, które prelegent nazwał jego duchowym kryzysem, znajdują swoją analogię w doświadczeniu duchowym gorliwego kapłana, który staje wobec niepojętej tajemnicy obecności Chrystusa w Eucharystii. W chwilach wątpliwości dla kapłana krzepiące może okazać się zapatrzenie w przykład Świętego Józefa, który zrozumiał, jaka jest wola Boża względem niego, bez wahania uczynił ze swego życia służbę Wcielonemu Słowu.

Święty Józef jest także wzorem kapłańskiej modlitwy. Od niego kapłani mogą uczyć się modlitwy kontemplacyjnej. Ks. prof. M. Chmielewski odwołując się do *Redemptoris custos* zwrócił uwagę, że w milczeniu Józefa zawiera się jedno z najważniejszych świadectw o mężczyźnie i jego powołaniu. Pełne kontemplacyjnego skupienia milczenie Opiekuna Jezusa równocześnie w sposób szczególny odsłania wewnętrzny profil tej postaci. W jego życiu można odkryć klimat głębokiej kontemplacji – Józef obcował na co dzień z Jezusem i poznawał Boże plany zbawienia. Dla kapłana modlitwa jest czymś nieodzownym i koniecznym. Życie kapłańskie winno być zakorzenione w modlitwie. Modlitwa daje kapłanowi szczególną wrażliwość na innych, którzy zostali powierzeni jego posłudze.

Kapłani mogą uczyć się od Józefa służby. Całe życie św. Józefa było naznaczone służbą. Był on człowiekiem czynu, a więc wielkodusznie i z poświęceniem podejmował się służby wobec Jezusa i Jego Matki, stale usuwając się w cień, o czym świadczą Ewangelie. Taka pokorna postawa służby św. Józefa wynika z całkowitego poddania się Bogu. Jest swego rodzaju lekcja dla kapłanów w pełnieniu ich pasterskiej posługi. Prezbiter jest sługą Chrystusa po to, aby dzięki Niemu, przez Niego i z Nim być sługą ludzi.

Święty Józef jest także wzorem wierności i prawdziwej pobożności, wypowiadającej się w wiernym spełnianiu wszystkiego, co wynikało z wyznawanej wiary. Józef gorliwie przestrzegał przepisów Prawa Mojżeszowego. W tym zakresie daje on cenne świadectwo dla współczesnych kapłanów, jeśli chodzi o wierność w wypełnianiu różnych przepisów prawa, tak kościelnego, jak i cywilnego. Przykład wierności św. Józefa może być inspirujący dla duszpasterzy, w których posłudze niebagatelne znaczenie ma respektowanie przepisów liturgicznych.

W dalszej części swojego referatu prelegent zaznaczył, że spośród wielu wymiarów kapłańskiej egzystencji, w których słudzy ołtarza mogą czerpać ze wzoru Józefa z Nazaretu, warto zwrócić uwagę na ich stosunek do Maryi – Matki Najwyższego Kapłana. Dla tożsamości kapłańskiej i dojrzałego realizowania swego powołania niezmiernie ważną sprawą jest właściwe odniesienie do Maryi, która z racji swego Boskiego Macierzyństwa jest Matką kapłanów. Takiej postawy każdy kapłan, bez względu na wiek, może uczyć się przede wszystkim od św. Józefa, Jej dziewiczego małżonka. W nim znajdzie idealny i dosłowny przykład tego, jak „wziąć Maryję do swego domu”. On również swoim życiem, a szczególnie roztrofną decyzją w chwili kryzysu, zanim otrzymał zwiastowanie anielskie, uczy kapłanów szacunku wobec kobiet. Naśladując św. Józefa, kapłan uczy się prawdziwej maryjności, która z kolei jest ukierunkowana chrystocentrycznie.

Na zakończenie ks. prof. M. Chmielewski dodał jeszcze, że wśród wielu cnót św. Józefa, którym każdy kapłan może ubogacić swe powołanie i posłannictwo, należałoby jeszcze wskazać na jego patriotyzm i pracowitość.

Kolejny referat wygłosił ks. dr Dariusz Kwiatkowski, adiunkt na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu. Przedstawił on św. Józefa jako obrońcę godności i wartości rodziny w pasterskim nauczaniu ks. biskupa Stanisława Napierały. We wstępie zaznaczył, że od początku powstania diecezji kaliskiej ks. biskup Stanisław Napierała zdawał sobie sprawę, że św. Józef jest wyjątkowym darem dla młodego Kościoła kaliskiego. Dlatego nie można się dziwić, że patron diecezji zajmuje bardzo ważne miejsce w przepowiadaniu homiletycznym Biskupa Kaliskiego.

Spośród wielu aspektów nauczania pasterskiego ks. biskupa Stanisława Napierały dotyczącego św. Józefa, niewątpliwie na pierwszy plan wysuwa się temat rodziny, która ukazywana jest jako najcenniejsze dobro ludzkości. Biskup Kaliski bardzo często podkreśla, że w zamyśle Bożym Chrystus przyszedł na świat w rodzinie. Jezus miał Matkę, która poczęła Go z Ducha Świętego oraz ziemskiego ojca i opiekuna, którym był św. Józef. Święta Rodzina stała się wzorem dla wszystkich chrześcijańskich rodzin. Duszpasterskie programy diecezjalne od początku były nastawione na rodzinę, ponieważ ona przedstawia wartość niezastąpioną dla człowieka i dla społeczeństwa. Rodzina stanowi jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości. Rodzina stanowi fundamentalne dobro każdego człowieka. Tutaj człowiek się rodzi i znajduje środowisko potrzebne do tego, aby mógł się prawidłowo rozwijać i dojrzewać. Stąd trzeba powie-

dzieć, że rodzina jest dobrem narodu i całej ludzkości. Rodzina tworzy środowisko, w którym człowiek znajduje warunki do prawidłowego i pełnego rozwoju swojego człowieczeństwa. Prawdziwa rodzina jest zawsze wspólnotą osób, małżonków i dzieci przez nich zrodzonych. Widać to bardzo wyraźnie w sposobie zaistnienia Najświętszej Rodziny. Najpierw było małżeństwo Józefa i Maryi, a potem Wcielenie. Syn Boży stał się człowiekiem z Maryi poślubionej Józefowi.

Prelegent zaznaczył, że ks. biskup Stanisław Napierała wielokrotnie przypomina, że rodzina chrześcijańska jest środowiskiem, w którym urzeczywistnia się świętość Kościoła. Małżonkowie stają się świętymi przez to, że są małżonkami i pozostają wiernymi swojemu stanowi. Jeżeli więc żyją jako małżonkowie, jeżeli dają początek życiu, jeżeli wychowują dzieci, to jest ich droga do świętości. Właściwie to życie małżeńskie, rodzinne, zwyczajne, codzienne wynosi ich do poziomu Boga. Rodzina jest źródłem wiary w Boga, ponieważ Bóg, w którego wierzy, jest jej przyczyną. Rodzina jest instytucją, której nie powołali ludzie, ale stworzył ją Bóg. On stworzył człowieka mężczyzną i kobietą i tak ich ukształtował, aby tych dwoje było dla siebie. Bóg stanowi najgłębszy fundament tożsamości rodziny.

Ksiądz dr D. Kwiatkowski mówił także, że św. Józef ukazuje wszystkim Rodzinę Zbawiciela i potwierdza, że rodzina jest skarbem. Bóg chciał, aby Jego Syn stał się człowiekiem i wzrastał w rodzinie opartej na małżeństwie. Wartość rodziny w oczach Boga objawia Święta Rodzina z Nazaretu – Rodzina Jezusa naszego Zbawiciela. W objawieniu przekazanym w Świętej Rodzinie, Bóg mówi, że rodzina oparta na małżeństwie jest środowiskiem, gdzie człowiek ma zabezpieczone wszystkie warunki, jakie są mu potrzebne do prawidłowego rozwoju i dojrzenia, zarówno w okresie życia pod sercem matki, jak i po urodzeniu. Święta Rodzina stała się wzorem dla chrześcijańskich rodzin. Wzajemne relacje panujące między Jezusem, Maryją i Jezusem są wzorcowymi formami relacji rodzinnych. Wspólne przebywanie ich ze sobą stanowiło źródło wzajemnego szczęścia i siły.

Biskup Kaliski w swym nauczaniu mówi również o kryzysach i zagrożeniach rodziny w obecnych czasach. Ten kryzys wiąże się z kryzysem ojcostwa. Rodzina potrzebuje opieki ojca, który spełnia się w opiece nad swoją rodziną. Ona jest jego powołaniem, ona stanowi sens i cel jego życia i pracy. Kryzys rodziny łączy się jakoś z frustracją mężczyzny, męża i ojca. Bardzo często czuje się on niepotrzebny, a niekiedy przegrany. W tym kontekście trzeba na nowo odnaleźć ludzkie ojcostwo, jego

godność i wielkość. Zagrożeniem dla rodziny jest również niewłaściwe rozumienie jej istoty, roli oraz zadań do spełnienia. Dziś, bardzo często za rodzinę próbuje się uznawać związki, które z natury rodzinami być nie mogą. Kryzys rodziny sprawia, że małżonkowie doświadczają samotności, która wdziera się w rodziny rozbite, skonfliktowane, ale także te, które nie mają dla siebie czasu. Prelegent zwrócił uwagę, że liberalna propaganda obecna w mediach głosi, że dotychczasowa rodzina już się przeżyła i trzeba szukać jej nowego modelu. Niestety, nie podaje się propozycji, która by ukazywała rodzinę nową, lepszą i doskonalszą, niż rodzina tradycyjna. Widać raczej patologię małżeństwa i rodziny, bo tak trzeba nazwać wolne związki partnerskie lub związki homoseksualne.

Z tematem rodziny ściśle wiąże się zagadnienie obrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Temat rodziny w nauczaniu Biskupa Kaliskiego jest ściśle związany z kwestią obrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Dzieło obrony życia jako swego rodzaju testament zostawił Diecezji Kaliskiej Ojciec Święty Jan Paweł II podczas historycznej pielgrzymki do Kalisza w 1997 roku. W kaliskim sanktuarium trwa nieustanna modlitwa, zanoszona do Boga, przez wstawiennictwo św. Józefa, o ratunek przed największym niebezpieczeństwem dla małżeństw i rodzin. Tym niebezpieczeństwem jest aborcja. Pod tym niewinnie brzmiącym słowem kryje się okrutna zbrodnia dokonywana na poczętych dzieciach. Biskup Kaliski przypomina fundamentalną prawdę, która nie jest kwestionowana przez naukę, że życie człowieka zaczyna się w chwili poczęcia. Jest to fakt stwierdzony naukowo. Moment, w którym pojawia się człowiek, nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko stanowiskiem religii, ale jest faktem i prawdą naukowo potwierdzoną. Niestety, propagatorzy aborcji nie chcą kierować się wiedzą faktyczną i naukową, lecz swoimi poglądami, którym obiektywnie nic nie odpowiada. Kościół zawsze stał na straży życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Te prawdy nieustannie są przypomniane w sanktuarium św. Józefa, obrońcy życia.

Prelegent podkreślił w referacie, że Biskup Kaliski w swoim nauczaniu o rodzinie podaje środki, które mogą jej pomóc w rozwiązywaniu problemów i uniknięcia kryzysów. Szansą na zmniejszenie w przyszłości rozmiarów kryzysów małżeńskich i rodzinnych może być właściwe przygotowanie młodych do życia w rodzinie. To przygotowanie winno dokonywać się w rodzinie, w parafii, w szkole, we wzajemnej ich współpracy. Cenna pomocą może być także organizowana w parafiach katecheza przedmałżeńska dla młodzieży, po ukończeniu gimnazjum.

Drugim zadaniem jest modlitwa, a trzecim zadaniem, które może pomóc w procesie uzdrawiania i ratowania rodziny jest zawierzenie rodzin św. Józefowi.

Ostatnie wystąpienie podczas 42. Sympozjum Józefologicznego, które było dwugłosem zostało wygłoszone przez ks. Dariusza Dąbrowskiego COR i Pawła Szczerzyńskiego. Należą oni do Wspólnoty Świętego Józefa, która jest ruchem o charakterze apostołsko-formacyjnym. Została założona z myślą o wszystkich wiernych ochrzczonych, którzy pragną realizować swoje powołanie poprzez naśladowanie życia i cnót św. Józefa. Wspólnota powstała w 1992 roku i skupiała wokół siebie niewielką garstkę czcicieli św. Józefa. Po wprowadzeniu modlitw do św. Józefa po Mszy Świętej w różnych parafiach na terenie całej Polski otrzymała aprobatę ks. Biskupa Adama Śmigielskiego na terenie Diecezji Sosnowieckiej w 2004 roku, a rok później Ordynariusz Pelpliński udzielił aprobaty na działalność Wspólnoty w swojej diecezji. Wspólnota działa również w Niemczech, gdzie miejscem spotkań modlitewnych jest Polska Misja Katolicka w Monachium. Tam członkowie spotykają się na comiesięcznej adoracji Najświętszego Sakramentu. Wspólnoty powstały także w Austrii oraz w Kanadzie. Liczba stałych członków Wspólnoty ciągle wzrasta. Wspólnota Świętego Józefa ma charakter *apostołski*. Jej *apostolstwo wyraża się* w szerzeniu kultu do Świętego Józefa a w szczególności do Jego Przczystego Serca oraz poprzez adoracje Najświętszego Sakramentu i nabożeństwa ku czci Świętego Patrona Kościoła. Członkowie wspólnoty osobiście zawierają samych siebie św. Józefowi. Wspólnota Świętego Józefa przyjęła za swój charyzmat naśladowanie cnót św. Józefa, poprzez osobiste oddanie się Jego opiece, dla większej chwały Kościoła i zwycięstwa Niepokalanego Serca Maryi, przez co pragnie włączyć się w dzieło nowej Ewangelizacji. W sposób szczególny osoby należące do wspólnoty pragną naśladować św. Józefa jako męża sprawiedliwego, jego pokorę, posłuszeństwo Bogu, radość, milczenie oraz jego cześć i miłość do Maryi. Święty Józef jest dla nich wzorem człowieka posłusznego i kochającego Boga.

Szczególnym apostolstwem Wspólnoty Świętego Józefa jest szerzenie nabożeństwa do Przczystego Serca Józefa. Wiąże się ono ściśle z nabożeństwem do Najświętszego Serca Jezusowego jak również do Niepokalanego Serca Maryi. Zapatrzeni w Świętą Rodzinę, która jest darem, członkowie Wspólnoty opierając się na duchu Nazaretu, przede wszystkim wielbią Boga i dziękują Mu za Słowo Wcielone. Serce Świętego Józefa uczy wypełniania, gotowości do przyjęcia woli Bożej, szukania jej

i przyjmowania w milczeniu. Zadziwia roztropnością przy podejmowaniu decyzji, posłuszeństwem poznania Woli Bożej, męstwem, troską o najbliższych, szacunkiem dla swej Oblubienicy – Maryi – i Jezusa.

Wspólnota Świętego Józefa, mając również na względzie problemy współczesnej rodziny, rozszerza Nowennę do Świętego Józefa dla małżonków z prośbą o uproszenie potomstwa. Nowenna została opublikowana także dzięki zaangażowaniu Studium Józefologicznego w Kaliszu i jego prezesowi ks. dr. Andrzejowi Latoniowi. Wspólnota wydaje także kwartalnik „Lilie św. Józefa”, który jest jednocześnie pismem formacyjnym dla członków wspólnoty.

42. Sympozjum Józefologiczne pokazało, że zainteresowanie Świętym Patronem, tak na poziomie czci i kultu, jak i na tym naukowym, wzrasta z roku na rok. Nie licząc Międzynarodowych Kongresów, w tym roku zanotowano rekordową frekwencję uczestników.